Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 13 | Sobota, dnia 6 sierpnia 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 214

Fala protestów

przeciwko planom generałów amerykańskich

Napięta sytuacja w Paryżu

Z INICJATYWY Komitetu Bojowników o Wolność i Pokój utworzono w Paryżu komitet organizacyjny manifestacji wymierzonej przeciwko planom generałów amerykańskich, przebuwających w Paryżu.

W skład komitetu weszły największe organizacje demokratyczne, zw. zawodowe, organizacje młodzieżowe, kombatanckie i kobiece.

CGT publikuje komunikat, piętnujący cyniczne plany agresywne generałów amerykańskich. Komunikat stwierdza, że plany te mają na celu przekształcenie Francji w pole bitwy, a Francuzów — w „mięso armatnie".

CGT popiera inicjatywę bojowników o wolność i pokój w sprawie manifestacji na placu Concorde i wzywa wszystkich pracujących do wzięcia w niej udziału.

Organizacja paryska francuskiej partii komunistycznej opublikowała odezwę, w której wzywa do udziału w manifestacji na placu Concorde.

POLICJA paryska zakazała odbycia manifestacji patriotycznej, wyznaczonej na piątek po południu na placu Concorde, gdzie znajduje się ambasada USA. Jak wiadomo, manifestacja ta miała zademonstrować protest narodu francuskiego przeciwko planom generałów amerykańskich, przebywających w Paryżu.

Mimo decyzji policji — szereg organizacji demokratycznych publikuje uchwały, wzywające do manifestowania w piątek przed ambasadą USA i do wręczenia generałom amerykańskim rezolucji protestacyjnej.

Prefektura czyni gorączkowe przygotowania w celu uniemożliwienia odbycia manifestacji na placu Concorde. Do Paryża ściągnięte zostały liczne oddziały policyjne, które w piątek mają zablokować przejazd na plac Concorde. Stacja metra na tym placu ma być zamknięta.

Strajk generalny w Wenecji

DNIA 4 BM. rozpoczął się w Wenecji 24-godzinny strajk generalny robotników wszystkich kategorii.

Decyzję o strajku powzięła izba pracy w Wenecji na znak poparcia postulatów robotników, domagających się podwyżki płac i przeciwstawiających się zapowiedzianym nowym redukcjom.

Strajk generalny w Wenecji jest również wyrazem protestu przeciwko powziętej ostatnio w Rzymie decyzji komitetu międzyministerialnego, który postanowił podwyższyć opłaty za prąd elektryczny.

Przed Centralnymi Mistrzostwami WP



Społeczeństwo polskie w pełni docenia ważność wychowania fizycznego i sportu w służbie wojskowej. Chętnie też funduje nagrody, które mają być dla zwycięzców w zawodach cenną pamiątką wysiłku i ambicji sportowej. W ten sposób społeczeństwo daje jeszcze jeden wyraz serdecznego stosunku jaki je łączy z odrodzonym Wojskiem Polskim.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment wystawy nagród ufundowanych przez społeczeństwo pomorskie na Centralne Mistrzostwa WP w Bydgoszczy. Wystawę urządzono w lokalu TPŻ w Bydgoszczy.

Foto — IKP

Zebrania protestacyjne

w związku z uchwałą watykańską w całym kraju

W CAŁYM kraju odbywają się zebrania protestacyjne w związku z uchwałą watykańską i ostatnim przemówieniem Papieża do berlińczyków.

W Katowicach na ogólnym zebraniu członków Zw. b. Więźniów Politycznych uchwalono rezolucję, w której zebrani protestują przeciwko wystąpieniu Papieża do Niemców oraz groźbie odmowy zaspokojenia potrzeb duchowych ludzi pracy, którzy wiarę swoją potrafią połączyć z ofiarną pracą dla dobra Polski Ludowej.

W dyskusji byly więzień hitlerowski Newiak podkreślił, że ostatnie przemówienie Piusa XII do berlińczyków w którym nazywa ich „wiernymi córkami i synami" jest kontynuacją polityki z okresu ostatniej wojny, kiedy Papież z tych samych co obecnie względów politycznych milczał wobec bezprzykładnych zbrodni niemieckich. Nie podniósł on głosu protestu, gdy w Poznaniu hitlerowcy wlekli za samochodem przez ulice miasta posąg Chrystusa ze zburzonego pomnika. Papież nie protestował gdy Niemcy w Oświęcimiu mszczące się na więźniach za ustawienie choinki w okresie Bożego Narodzenia wymordowali, wokół drzewka, kilkudziesięciu Polaków, gdy każdy dzień wypełniały niezliczone zbrodnie niemieckie i wyrafinowane prześladowania religijne.

W Siemianowicach odbyło się zebranie miejscowej grupy Zw. Weteranów Powstań Śląskich, na którym powstańcy zajęli stanowisko wobec ostatnich uchwał Watykanu. W uchwalonej rezolucji weterani powstań śląskich solidaryzują się z oświadczeniem Rządu i stwierdzają, że uchwała watykańska i przemówienie Papieża umocni jeszcze przekonanie o słuszności ich postawy.

Na plenarnym posiedzeniu gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbytym przy współudziale licznych delegacji robotniczych i chłopskich z terenu całego województwa postanowiono w zgłoszonej przez klub radnych PSL rezolucji w odpowiedzi na groźby Watykanu wzmóc wysiłki dla wzmocnienia gospodarczego i politycznego, pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

W Warszawie odbyło się zebranie w którym wzięło udział ponad 300 działaczek Ligi Kobiet. Wszystkie przemawiające kobiety deklarowały w odpowiedzi na groźbę Watykanu wzmożoną pracę dla dobra kraju. Zebranie przyjęło jednogłośnie rezolucję, w której m. in. czytamy: „Przedstawicielki 70.000 zorganizowanych kobiet Warszawy stwierdzają, że oświadczenie Rządu jest jedyną i słuszną drogą, zmierzającą do uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem. Oświadczenie Rządu jest wyrazem opinii większości społeczeństwa i większości kobiet, które coraz bardziej potrafią sprawę wiary odróżnić od spraw wrogiej imperialistycznej polityki uprawianej przez Watykan i hierarchię kościelną.

Pierwsza partia samochodów polskiej produkcji oddana do eksploatacji

CENTRALA Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt", przekazała do eksploatacji pierwszą partię złożoną z 23 samochodów ciężarowych krajowej produkcji. Są to samochody typu „Star 20".

Samochody te zostały przydzielone Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej i będą używane do wyjazdów związanych ze skupem nabiału na wsi. C. S. M. J. prowadzi obecnie specjalne kursy dla kierowców w celu zapoznania ich z konstrukcją i wymogami konserwacji nowego przętu.

Do końca br. przewiduje się oddanie do eksploatacji różnym firmom około 300 samochodów ciężarowych „Star 20".

Zerwanie belgijsko-francuskich rokowań handlowych

Ogłoszono w Brukseli oficjalny komunikat o zerwaniu rokowań handlowych pomiędzy Belgią i Francją. Przyczyną zerwania rokowań jest brak zapasu franków belgijskich we Francji oraz „niepewność co do losu waluty zachodnio-europejskich".

Ksiądz Boullier w Bratysławie

PRZEBYWAJĄCY w Czechosłowacji wybitny francuski działacz demokratyczny ksiądz Boullier wziął udział w wielkiej manifestacji na rzecz pokoju zorganizowanej w Bratysławie.

W wygłoszonym przemówieniu ks. Boullier oświadczył, iż na zachodzie lud pracujący nie chce wojny i nigdy nie chwyciłby za broń przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Pierwszy polski helikopter

W NAJBLIŻSZYM czasie oblatywany będzie prototyp helikoptera skonstruowanego po raz pierwszy w Polsce przez naszych inżynierów i mechaników. Przy budowie aparatu wykorzystano obce doświadczenia oraz wprowadzono nowe udoskonalenia i wynalazki.

Nagrody na międzynarodowym konkursie chopinowskim

Na rozpoczynającym się w dniu 15 bm w Warszawie międzynarodowym konkursie chopinowskim przewidzianych jest pięć nagród, a mianowicie:

Nagroda pierwsza Prezydenta Rzeczypospolitej - 500 tys. zł. Druga Prezesa Rady Ministrów — 400 tys. zł. Trzecia — Ministra Kultury i Sztuki — 300 tys. zł. Czwarta Ministra Spraw Zagranicznych — 300 tys. zł. Piąta prezydenta m. st. Warszawy — 250 tys. zł.

Demonstracja pokojowa w Londynie

PRZY ulicy Whitehall w pobliżu gmachu, w którym odbywały się narady generałów amerykańskich z generałami brytyjskimi, odbyła się demonstracja pokojowa. Demonstranci rozdawali ulotki, podkreślające agresywny charakter planów amerykańskich, godzących w najbardziej żywotne interesy narodu brytyjskiego.

2 października Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój

Biuro Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju zebrało się w Paryżu.

Na skutek wniosku wiceprzewodniczącego komitetu Kongresu Zwolenników Pokoju Louis Saillanta Biuro ogłosiło dzień 2 października jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój w związku z inicjatywą podjętą niedawno przez Świ 'owa Federację Związków Zawodowych. Data ta zostanie ustalona definitywnie po konsultacji z krajowymi komitetami zwolenników pokoju.

Intensywne przygotowania do siewów jesiennych

NIEZALEŻNIE od trwających żniw, we wszystkich gminnych ośrodkach maszynowych i ich gromadzkich filiach prowadzi się intensywne przygotowania do zbliżających się prac polowych związanych z podorywkami, przy omłotach, siewach jesiennych i kopaniu kartofli.

Maszyny niezbędne do wykonania tych prac poddane są dokładnemu przeglądowi. Naprawa uszkodzonych maszyn przeprowadza się z zakładach mechanicznych przy ośrodkach maszynowych a częściowo w warsztatach TOR. Z wydatną pomocą przychodzą ośrodkom maszynowym ekipy robotnicze z poszczególnych zakładów pracy.

Jak informuje Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w tegorocznej kampanii jesiennej weźmą udział 2.704 gminne ośrodki maszynowe oraz 4.043 filie gromadzkie, wyposażone m. in. w 2000 traktorów, 6000 młocarń, 23.000 siewników, 5000 kopaczek oraz znaczne ilości innego sprzętu i narzędzi rolniczych.

Porażka „Orląt"

W OSTATNIM meczu na terenie Czechosłowacji krakowska drużyna „Orląt" przegrała w Islavie z reprezentacją miasta 1:4 (1:2). Krakowianie grali częściowo w rezerwowym składzie. Jedyną bramkę dla Polaków zdobył Kofin.

Polski Związek Łowiecki przystępuje do energicznej walki z plagą dzików

Ponieważ w niektórych okolicach kraju szkody czynione przez dziki przybierają coraz większe rozmiary, kom. wyk. Polskiego Związku Łowieckiego polecił wojewódzkim radom łowieckim wydać niezwłocznie zarządzenia, mające na celu wytrzebienie i powstrzymanie nadmiernego wzrostu pogłowia dzików.

Według zaleceń komitetu wszystkie kółka łowieckie i dzierżawcy polowań zorganizują natychmiast intensywne polowania na dziki. W celu ochrony upraw rolnych kółka łowieckie i dzierżawcy przyjmą specjalnych stróżów do pilnowania pobrzeży leśnych, szczególnie w tych miejscach, gdzie dziki wychodzą na pola.

Ponadto kom. wyk. PZŁ zalecił wytypować wybitnych specjalistów znawców polowań na dziki, którzy mogliby w okresie jesienno-zimowym organizować polowania oraz wyszukać dobrych oszczników, mogących przeprowadzać obławy na dziki w zimie.

Kom. wyk. PZŁ zalecił również rejestracje psów, przystosowanych do tropienia dzików, aby pewna ilość tych psów mogła być w każdej chwili przerzucona na te tereny, gdzie dziki wyrządzają dotkliwe szkody.

Ponadto w każdym województwie będą organizowane, wg zaleceń PZŁ specjalne ekipy myśliwskie (6—15 myśliwych), które powinny się składać z dobrych strzelców i myśliwych, gotowych do wyjazdu na specjalne obławy.

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach północnych oraz skłonność do burz. Temperatura od 17 do 22 st. Wiatry dość silne i porywiste z kierunków zachodnich i północno - zachodnich. W dniu dzisiejszym Polska nadal znajdować się będzie pod wpływem powietrza polarno - morskiego.

Nie spieszą się...

DZIENNIK „Daily Worker" donosi, że mimo likwidacji „berlińskiego mostu powietrznego", Amerykanie zamierzają zatrzymać bazę lotniczą w Bertonwood (Lancashire) na czas nieokreślony.

(PAP)

Akcja większości anglosaskiej w sprawie niedopuszczenia

przedstawicieli Zw. Zaw. do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

PLENUM Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ kontynuowało dyskusję nad zagadnieniem praw związków zawodowych. Delegaci Francji i Libanu wystąpili przeciwko przekazaniu tej sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy, gdyż nie wszystkie kraje, które należą do ONZ wchodzą w skład Międzynar. Organizacji Pracy.

Delegat ZSRR Arutunian scharakteryzował projekt rezolucji radzieckiej, zmierzającej do wybrania komisji dla obrony praw związków zaw. i do położenia kresu przewlekaniu tej sprawy, która od lat trzech nie może doczekać się zadawalającego rozstrzygnięcia.

Wniosek większości, zmierzający do przekazania całokształtu sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy — oświadczył Arutunian — wynika z obawy przed ruchem związków zaw. i większość ta, która tyle mówi o obronie praw związków, w praktyce czyni wszystko, by nie dopuścić przedstawicieli zw. zaw. do udziału w pracach komisji, tak żywotnych dla interesów związków zaw.

Delegacje Polski i Białorusi poparły wniosek delegacji radzieckiej.

Przedstawiciel Nowej Zelandii postawił wniosek o przerwanie dyskusji, który większość skwapliwie przyjęła wbrew sprzeciwom delegacji ZSRR, Polski, Białorusi, Francji i Libanu.

W głosowaniu merytorycznym większość rady odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej i przyjęła rezolucję komitetu społecznego bez uwzględnienia zgłoszonych przez delegata Libanu poprawek.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
34.	E. Heydak, (Bydg.)	1.000	Gabrielę Wojtas, (Bydg., Plac Piastowski), Zygm. Matwijewicza, (Bydgoszcz, Firma „Centrosan"), Ludwika Krupę, (Bydg., — Firma „Distributia").
35.	dyr. K. Brakowski, (Bydg.)	1.000	Ant. Nowakowskiego, kier. Drukarni Uniwersyteckiej, (Poznań, Kochanowskiego 5), dyr. Tomczaka, (RSW Prasa — Bydg.), Pietrzykowskiego, (kier. techn. Zakł. Graficz. PZWS — Bydg).
36.	prof. L. Matuszek (Bydgoszcz)	500	prof. Felicję Krysiewiczowa, (Bydg., Kościuszki 10), Mieczysława Tomaszewskiego, (Bydg., Cieszkowskiego 9), prof. Floriana Dąbrowskiego, (Bydg., Pl. Weyssenhoffa).
37.	H. Kopeć, (Bydg.)	250	zast. nacz. UP Bydgoszcz 2 Duklanda, mgr Sudzińskiego, insp. Dyr. Poczt. Gdańsk.
38.	red. A. Turczynowicz (Włocławek)	500	red. Cz. Andrzejkowicza, (Włocławek), red. T. Adamczewskiego, (Włocławek), J. Zawiślaka, prezydenta m. Włocławka, K. Basandowskiego, starostę pow. we Włocławku, S. Czekańskiego, wicestaroste we Włocławku, inż. E. Sokołowskiego, Włocławek, Luciana Mrożewskiego, sekr. Stow. Kupców, Włocławek, M. Walewskiego, dyr. kina „Polonia" we Włocławku, A. Wodyńskiego, kier. f-my „Bata" we Włocławku.
39.	dr J. Hauslinger (Bydgoszcz)	2.000	dra J. Zasztowta, nacz. Woj. Wydz. Zdrowia, (Bydg.), dr Siemiatkowskiego, woj. ref. higieny pracy, (Bydg.), dr Szturmę, lekarza fabr. f-my „Leo" — (Bydg.), dr ppor. Sapruke, (Bydgoszcz, Śniadeckich 43), dr Miedziszewskiego, (Bydgoszcz, Długa 2), dr Kozłowskiego, (Bydgoszcz, Śniadeckich 29).

3.034 przodowników w rolnictwie

Po zsumowaniu osiągnięć współzawodnictwa pracy w rolnictwie, za okres ostatnich trzech kwartałów, wyróżniono 150 majątków i 31 zespołów majątkowych. 3.034 robotników rolnych uzyskało tytuły przodowników pracy. Wśród przodowników znajduje się 626 kobiet. Wybitnym przodownikom pracy przyznano 15 orderów Sztandaru Pracy I klasy i 14 orderów Sztandaru Pracy II klasy.

Ogółem we współzawodnictwie pracy uczestniczyło 146.900 robotników rolnych.

Ponad 2 miliardy zł na inwestycje socjalne dla górników

URZĄDZENIA SOCJALNE stanowiące jedną z podstawowych zdobyczy górników w Polsce Ludowej, zostaną w poważnym stopniu rozbudowane w planie 6-letnim.

Ogólna suma kredytów przewidziana na inwestycje socjalne w przemyśle węglowym wynosi 2,6 miliardów zł. Największą pozycję bo 900 mil. zł stanowią kredyty przeznaczone na budowę 32 domów akcji socjalnej. Domy te, w których znajdą pomieszczenie: żłóbek, poradnia i stacja opieki nad matką i dzieckiem oraz przedszkole i świetlica dziecięca, powstaną przy większych kopalniach i zakładach przemysłu węglowego jako nowa forma urządzeń socjalnych.

Poważną pozycję 170 mil. zł stanowią również kredyty przewidziane na budowę ambulatoriów przy kopalniach i zakładach pracy przemysłu węglowego.

W trosce o zdrowie dzieci górników przewiduje się dalszą rozbudowę sieci żłóbków, poradni dla matki i dziecka, domów prewentoryjnych przedszkoli, ogródków jordanowskich, świetlic dziecięcych i domów dziecka.

W okresie planu — 6-letniego wybudowanych zostanie również 5 nowych domów prewentoryjnych. W Dolnośląskim Zjednoczeniu Przem. Węglowego wybudowany zostanie kosztem 40 mil. zł wielki dom dziecka, w którym znajdą pomieszczenie sieroty po górnikach.

W dalszym ciągu prowadzona będzie również akcja zakładania ogródków działkowych przy osiedlach robotniczych, na którą wydatkuje się ponad 17 mil. zł. (PAP)

Z życia ZSRR

Czołowe radzieckie teatry operowe przygotowują szereg nowych przedstawień ku uczczeniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Tak więc Teatr Wielki w Moskwie wystawi na pierwszej swej scenie nowy balet radziecki kompozytora radzieckiego Bałancziwadze pt. „Gwiazdy rubinowe", obrazujący patriotyzm narodu radzieckiego w latach ostatniej wojny i w dobie budownictwa pokojowego. Na drugiej scenie Teatru Wielkiego w Moskwie odbędzie się premiera opery Moniuszki „Halka".

* * *

Charkowskie zakłady maszyn rolniczych „Sierp i Młot" rozpoczynają w najbliższym czasie seryjną produkcję samobieżnych sianokosiarek radzieckich. Nowe samobieżne sianokosiarki odznaczają się szerokim rozstępem skrzydeł, wynoszącym 10 metrów. Posiadają one skrzynkę biegów. Kosiarka, pracująca na pierwszej szybkości, w ciągu godziny uprzątnęła siano na obszarze 3,2 ha, na drugiej szybkości — 4,9 ha, na trzeciej — 6,55 ha. W ciągu bieżącego roku zakłady „Sierp i Młot" wyprodukują 300 samobieżnych sianokosiarek nowego typu.

* * *

Współzawodnictwo socjalistyczne o miano brygady wysokiej jakości, zainicjowane przed pół rokiem w radzieckim przemyśle włókienniczym przez laureata premii stalinowskiej — Aleksandra Czutkicha, zatacza coraz szersze kręgi wśród włókniarzy. Współzawodnictwo to wkroczyło ostatnio w nową fazę. Obecnie już nie poszczególne brygady, lecz całe zespoły fabryczne walczą o to, by produkować wyłącznie wysokogatunkowe towary.

* * *

Dzięki wielkim postępom, osiągniętym w dziedzinie elektryfikacji wsi radzieckiej, coraz większego rozmachu nabierają prace nad radiofonizacją i kinofikacją kołchozów.

W obwodzie omskim do 1 stycznia 1949 r. przeszło 22 tysiące domów i klubów wiejskich zostało przyłączonych do sieci radiowej. Przeszło 50 proc. domów kołchoźników, pracowników MST i sowchozów posiada już instacje radiowe.

W rejonach obwodu swierdłowskiego na szeroką skalę prowadzone są prace nad kinofikacja wsi. W 642 wiejskich domach kultury oraz czytelniach 25 rejonów tego obwodu zainstalowano aparaty kinematograficzne.

Portier KLUBU MAŃKUTÓW

TADEUSZ KRASZEWSKI

13

— Ależ, oczywiście! Proszę niech pan wejdzie.

Nie wiedziała, co począć ze swoim poprzednim gościem

— Pan jednak odchodzi, panie Mazurek? Panowie się nie znają. Pan Mazurek, przyjaciel mojego ojca. Pan redaktor Gulden.

Gulden zasalutował ręką do swego hełmu, Mazurek uchylił kapelusza.

— Wpadnę jeszcze wieczorem po odpowiedź — powiedział znacząco.

— Ojciec będzie na pewno — odparła.

— Proszę niech pani nie zapomni o mojej propozycji — dodał, nadając ciągle swym słowom znaczące brzmienie.

— Tak, tak! Pomyślę o tym. Pan jest bardzo uprzejmy, panie Mazurek.

W głębi serca zdawała sobie sprawę, że coś w jej postępowaniu jest niezupełnie uczciwe, że jej odpowiedzi dawane Mazurkowi są jakby komentarzami do jego słów, komentarzami przeznaczonymi dla Guldena.

— To po co on gada takim tonem, że ktoś może sobie pomyśleć Bóg wie co — usprawiedliwiała się wobec samej siebie.

Gulden, stojąc w ogródku, rozradowanym wzrokiem spoglądał dookoła.

Elżbieta zamknęła furtkę i zwróciła się do gościa.

— Proszę! Może wejdzie pan do mieszkania. Odpocząć po podróży.

— Po podróży? — roześmiał się. — Niecałe półtorej godziny jazdy. To spacer nie podróż.

— Rzeczywiście tak blisko jest do Poznania? — zdziwiła się. — A tyle lat wybierał się pan na ten spacer.

— Przejeżdżałem tędy tyle razy. Ale zawsze się człowiek spieszy. Nie ma nawet czasu przejść się po starych kątach.

— Ani odwiedzić starych znajomych — dodała z wesołą wymówką. — A później ma pretensję że oni się zmieniają.

— O nie! O to nie ma pretensji. Przeciwnie! Jest zachwycony. Najwyżej sobie wymyśla od durniów, że się nie urwał wcześniej, aby ich zobaczyć!

— To są właśnie klapsy! — powiedziała, wskazując na starą gruszę, pod którą stanęli.

— Tak! To te! Te same, czy takie same, jak przed trzema, przed pięciu, przed dziesięciu laty. Pozwoli pani, że odnowię z nimi starą znajomość.

Zerwał zwisającą najniżej dostałą, ciężką, dojrzałą gruszkę i wpił w nią szybko zęby.

— Takie same! Sam sok! Niech mi pani powie, dlaczego żadne inne gruszki w świecie nie mają takiego smaku i najważniejsze takiego zapachu.

— Gruszki mojego dzieciństwa! — odpowiedziała sentencjonalnym tonem i zaraz roześmiała się wesoło.

— W jaki sposób z małego i nieznośnego skrzata, który koniecznie chciał chodzić z nami do kąpieli do Warty... — zaczął Gulden.

— Nie, to nieprawda! — zarumieniła się mimowoli — A jeśliby nawet była prawda, nie powinien mnie pan zawstydzać przypominaniem takich rzeczy.

— Pani się ślicznie rumieni — stwierdził rzeczowo.

— Może pan lepiej zje jeszcze jedną gruszkę swego dzieciństwa! — zaproponowała w formie dywersji.

— Nie przeszkodzi mi to w snuciu żenujących wspomnień — uprzedził lojalnie, zrywając drugą gruszkę. — Pani była naprawdę — choć dziś trudno w to uwierzyć — bardzo nieznośnym bąkiem. I byliśmy nieraz bardzo źli, gdy Stefan nie mógł się ruszyć nigdzie bez pani, bo matka kazała mu opiekować się siostrą.

— Dziś jemu raczej potrzebna jest moja opieka

Imię Stefana, padłszy w beztroskiej rozmowie zmąciło pogodny nastrój.

Elżunia zesmutniała. Gulden zasępił się nagle.

— Czy państwo mieli od niego jaką kartkę z wakacji? — zapytał, zmieniając temat bez przejścia.

— Kartkę? nie. Tylko pośrednią wiadomość. Właśnie...

— Gdzie on jest? — przerwał pytaniem.

— Wyjechał na odpoczynek do Zakopanego.

— Do Zakopanego?! I stamtąd przyszła wiadomość? Że tam jest? — pytał natarczywie.

— Tak! Dlaczego pan się tak dziwi? Stefan bardzo lubi Zakopane. Prawie co rok tam jeździ. I chodzi po gorach....

— Wiem! Wiem, że się wybrał do Zakopanego Ale pisał mi, że w drodze zmienił zamiar i jedzie gdzie indziej. Nie pisał tylko dokąd... — wyjaśniał Wiktor.

— O tym nic nie wiem. Widocznie... Może znów się rozmyślił! W ostatnim czasie był taki zdenerwowany. A to wpływa na chwiejność decyzji.

— Zaraz, zaraz! Rozmawiajmy systematycznie. Bo to jest ważna sprawa. Pozwoli pani, że będę zadawał pytania. Kiedy go pani widziała po raz ostatni?

— Przed kilku dniami. Zaraz! — przypomniała sobie — Dziś jest piątek... W poniedziałek popołudniu.

— Tutaj?

— Nie! W Warszawie. W ostatnim czasie mieszkam stale w Warszawie. Prowadzę Stefanowi kawalerskie gospodarstwo i chodzę do Akademii Sztuk Pięknych. W poniedziałek po południu wyjechałam do domu, bo Stefan miał na noc wyjechać do Zakopanego.

— Nie wyjechał! — wtrącił Gulden. — We wtorek popołudniu zjawił się w Poznaniu, u mnie w mieszkaniu.

— Nie może być! — wykrzyknęła zdziwiona. — W takim razie wiem mniej od pana. Pan go widział ostatni.

— A dziś rano dostałem kartkę z Katowic, że zmienia trasę i nie jedzie do Zakopanego.

— Kiedy była wysłana ta kartka? — spytała rzeczowo.

— W środę Przypuszczam, że wieczorem koło godziny szóstej. O 10-ej odprowadziłem go na dworzec i wsadziłem do pociągu. Do wagonu, idącego bezpośrednio do Katowic. Ten pociąg jest po piątej wieczorem w Katowicach. O tej porze jest tam kilka pociągów, odchodzących w różne strony. Do różnych miejscowości wypoczynkowych.

— Hm! Coś tu jest nie w porządku — zasępiła się Elżbieta.

— Co takiego?

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

WIELKIE DNI BUDAPESZTU

Gorączkowe przygotowania do Światowego Festiwalu Młodzieży. Nawet kucharze muszą się dokształcać... Wszystko będzie gotowe

Budapeszt, w sierpniu

Szybkimi krokami zbliża się termin otwarcia Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie, który zostanie zainaugurowany wielkimi międzynarodowymi igr[...]kami sportowymi w dniu 14 sierpnia br. Uroczystości festiwalowe potrwają do dnia 28 sierpnia br. W festiwalu wezmą udział reprezentanci 70 narodów. Piękna stolica Węgier przygotowuje się gorączkowo do godnego przyjęcia 12.000 młodzieży z całego świata. Gigantyczna ta impreza młodzieżowa nastręcza oczywiście dużo trudności organizacyjnych. Wszystko jednak będzie gotowe na czas i — jak zapewniają organizatorzy — delegaci młodzieży świata zostaną w Budapeszcie serdecznie ugoszczeni.

14 — 28 VIII br.

W dniach festiwalu przekształci się Budapeszt w prawdziwą stolicę świata. Będzie tam można usłyszeć języki, dialekty, pieśni, zobaczyć stroje wszystkich narodów. Dostarczy to niezwykle barwnych wrażeń słuchowych i wzrokowych. Czy może w tych warunkach powstać jakiś zamęt, jakiś chaos? Węgrzy mają — tak jak Słowianie — przysłowiowe zdolności poliglotyczne i to im wielce ułatwi w opanowaniu gwaru tej wieży Babel, jaką będzie przez 2-tygodnie Budapeszt Zostaną zorganizowane specjalne placówki tłumaczy. Tysiąc młodych ludzi obojga płci zostanie przygotowanych na to, aby w każdej chwili — dysponując potrzebnym zasobem wiadomości — móc podjąć się funkcji doświadczonego przewodnika. Ambicją tych młodych cicerone'ów jest, aby goście zagraniczni nie potrzebowali przez cały czas pobytu w naddunajskiej stolicy zaglądać ani razu do słownika. Przyjęto zasadę, że dla sprostania zadaniu trzeba przydzielić tłumacza każdej trzydziestce delegatów zagranicznych i każdemu kierownikowi zagranicznej delegacji. Dziennikarze zagraniczni, skoro wyrażą chęć, będą mogli również korzystać z tłumaczy.

Na wszystkich skrzyżowaniach ulic wielkiego Budapesztu ustawione zostaną kioski informacyjne. Jest zupełnie jasne, że podczas festiwalu będzie chciał np. młody Francuz wejść w bliższy kontakt z młodym Bułgarem, albo młody Koreańczyk z Węgrem, a Polak z Albańczykiem. Będą mieli sobie przecież tak wiele do powiedzenia. Przewidując te tak bardzo usprawiedliwione pragnienia, pismo wiejskiej młodzieży węgierskiej „Magvetö" rozpoczęło druk międzynarodowego słownika najpotrzebniejszych wyrazów.

Podczas festiwalu trzeba będzie także jeść. Nie można przecież narzucać (renomowanej zresztą) kuchni węgierskiej młodzieży afrykańskiej, hinduskiej, skandynawskiej, słowiańskiej — która przyzwyczajona jest do kuchni swego narodu. W tym celu przeszło tysiąc kucharzy węgierskich pod kierunkiem mistrza J. Venesz'a, który zdobył pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie kuchmistrzowskim w roku 1948 w Brukseli, dokształca się w swym zawodzie i poznaje specjalności kuchni zagranicznych. Sześć największych restauracji budapeszteńskich — Savoy, Moskwa, Abazzia, Emke i dwa zakłady gastronomiczne Varosliget — przygotowuje specjalne potrawy narodowe dla gości zagranicznych. Potrzebne do tego zagraniczne produkty żywnościowe zostały już do Budapesztu sprowadzone.

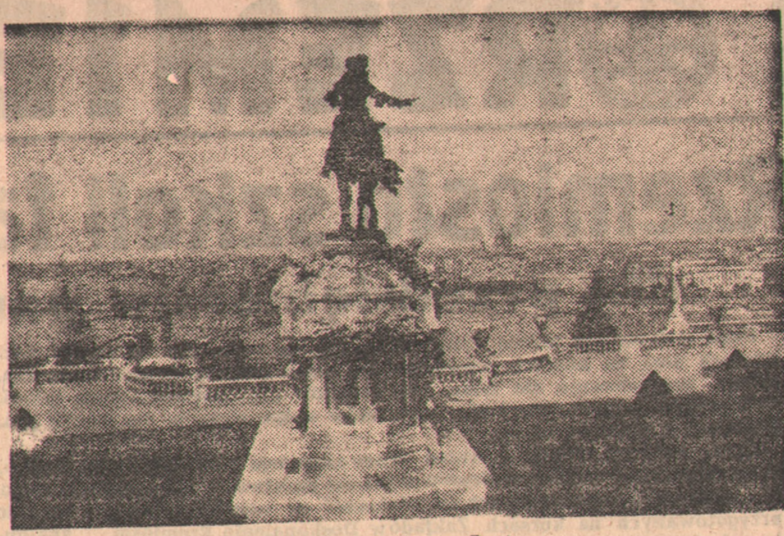
Młodzież zgromadzona na festiwalu otoczona będzie troskliwą opieką sanitarną. W nagłej potrzebie zaopiekuje się chorymi specjalnie zorganizowane pogotowie lekarskie.

Sierpień jest zazwyczaj miesiącem słonecznej, gorącej pogody. Uczestnicy festiwalu będą mogli każdego dnia korzystać z zarezerwowanych dla nich w godzinach porannych dwu największych miejsc plażowych Budapesztu. Jedno z nich znajduje się we wspaniałym parku na wyspie św. Małgorzaty. Może z niego korzystać 5000 kąpielowiczów. Drugie — Szehenyi, znajduje się w Varosliget i posiada baseny z wodą obfitującą w siarkę, ma więc duże wartości terapeutyczne, co wcale nie przeszkadza miłośnikom zwykłej kąpieli.

Bataliony młodzieży węgierskiej bez wytchnienia pracują nad ukończeniem gigantycznego stadionu sportowego z boiskiem piłkarskim, boiskami do koszykówki, siatkówki, bieżnią lekkoatletyczną itd.

Wszystko będzie gotowe na wyznaczony dzień. 14 sierpnia będzie się mogła rozpocząć wielka impreza młodzieży świata.

R. L.



Widok z Budy na Pest



Samo kuchcenie (na zdjęciu górnym) nie należy do najprzyjemniejszych zajęć wczasowych. O wiele przyjemniejsze już jest spożywanie przygotowanej według nieskomplikowanego menu strawy. Najprzyjemniejsza jednak jest sama włóczęga kajakowa (na zdjęciu dolnym).

Mały felieton

Więcej odwagi, panowie!



Są jeszcze jedni złodzieje, których nikt nie wsadza do kryminału, ani od których nikt nie egzekwuje grzywien. Mianowicie złodzieje czasu. Swój niecny proceder uprawiają na całej kuli ziemskiej a specjalnie rozmnożyli się w Polsce, gdzie poczynają sobie z wyjątkową po prostu bezczelnością.

Spotyka ciebie taki przestępca na ulicy, w momencie, gdy łamiąc z pośpiechu nogi, pędzisz, dajmy na to, na dworzec, by powitać wracającą z wczasów teściową. Wiadomo, co cię czeka, jeśli się spóźnisz. Nagle, wprost przed tobą, wyrasta jakimś cudownym sposobem „złodziej czasu". Od razu łapie cię za guzik.

— Aaa, powitać, powitać! Jak szanowne zdrówko? Kopę lat!

Teraz zaś chodzi o to, kim jest ten agresor. Jeżeli małoważnym pionkiem, na którym ci kompletnie nie zależy — pół biedy! Daj mu nurka pod ręką, mruknij jakiś zdawkowy frazes i uciekaj gdzie pieprz rośnie. Nic ci to nie zaszkodzi. Gorzej, jeśli masz do czynienia z człowiekiem, z którym pragniesz żyć w dobrych stosunkach, z człowiekiem, któremu lękasz się narazić. Może to być szef instytucji, w której pracujesz, właściciel sklepu, w którym bierzesz na kredyt jajka i masło, lub naczelnik Urzędu Skarbowego. Z takimi zawsze lepiej żyć w zgodzie. Wtedy cierp w milczeniu, daj sobie ukręcić guzik, wywiercić trzy dziury w brzuchu i ukraść wiele cennych minut. Stare, oklepane chwyty w rodzaju: „pędzę do lekarza, bo zdaje się, że w domu tyfus!", lub „o jakie szczęście, że was spotykam! Pożyczcie tysiąc złotych!" — nic ci nie pomogą. Złodzieje czasu, to stare wróble — nie dają się wziąć na plewy.

Prócz tych, grasujących na ulicach, skwerach i placach — są inni jeszcze bardziej szkodliwi i bardziej liczni. Spotykacie ich wszędzie, nawet w zarządach poważnych organizacji, nawet na naczelnych stanowiskach w przeróżnych instytucjach. Umawiają się z wami na godz. 17-tą, przychodzą o 18-tej. 30 delegatów czeka pół godziny na przybycie prelegenta. Kilkuset widzów czeka kilkanaście minut na rozpoczęcie spektaklu w teatrze. Zawody sportowe rozpoczynają się z półgodzinnym opóźnieniem. Przykładów dużo, o dużo za dużo. Wszędzie widać złośliwy nos chochlika niepunktualności, wszędzie panoszą się złodzieje czasu. Bywa, że przestępstwo popełniane jest bez premedytacji — nie tłumaczy to jednak winnego. Każde przestępstwo jest bowiem przestępstwem, bez względu na to, czy popełnia się je świadomie, czy też nie, a każdy z przestępców winien ponieść karę. Kradzież czasu należy zaś do kategorii przestępstw ciężkich.

Zwłaszcza dzisiaj, w dobie planowania gospodarczego. Jak bowiem mogę coś planować, gdy jakiś niepunktualny cymbał, każąc mi czekać na siebie kilka godzin, storpeduje całkowicie, przygotowany przeze mnie plan zajęć?

Złodziei czasu, jako szkodników społecznych trzeba zwalczać konsekwentnie i śmiało. Bez skrupułów. Nie tak, jak jedno z pism, które swego czasu ogłosiło ciekawy konkurs, polegający na tym, że czytelnicy nadsyłali do redakcji wykazy zauważonych przez siebie wypadków niepunktualności. Wykazy te publikowano, a instytucja, która po miesiącu mogła „poszczycić" się największą ilością spóźnień — miała otrzymać jako nagrodę ...budzik! Niestety, pomysł ten nie został zrealizowany. Po prostu dlatego że nie chciano by zdobywca pierwszej nagrody — obraził się na redakcję! Tak zaś postępować nie można. Więcej odwagi, panowie!



W krzywym zwierciadle

Ligowe mecze piłkarskie, rozgrywane na Wybrzeżu, cieszą się ogromnym zainteresowaniem miejscowej publiczności. Trybuny są zawsze pełne, a przed bramami stadionu stoją długie rzędy aut. Ostatnio naliczyliśmy wśród nich trzy karetki pogotowia, dwie motopompy i kilka wozów pocztowych. Obecność pogotowia i motopomp jest dla nas zupełnie zrozumiała, jako niezbędne akcesoria, towarzyszące poważnym rozgrywkom ligowym, zdziwiliśmy się jednak nieco obecnością wozów pocztowych. Czyżby pracownicy pocztowi nie mogli przyjechać na mecz tramwajem, oszczędzając w ten sposób trochę państwowej benzyny? Słowa powyższe nie dotyczą właścicieli prywatnych aut, którzy również licznie zawitali na stadion. Wśród nich największe wrażenie wywołał właściciel zakładu pogrzebowego „Ceremoniał", który przybył na mecz czarnym. służbowym autem, ozdobionym wieńcami i aniołkami. Wyglądało to trochę niesamowicie, ale nam osobiście wydaje się, że lepiej, niż służbowe wozy pocztowców. Oczywiście z powodu akcji „O".

* * *

W miejscowości Chylonia pod Gdynią dokonano mrożącego krew w żyłach odkrycia. Okazało się mianowicie, że kuźnia, w której od chwili zakończenia działań wojennych okuto najmniej kilka tysięcy koni, stała na... nierozbrojonej bombie lotniczej. Dopiero niedawno, bawiące się przy kuźni dzieci, zauważyły wystający pod samą ścianą z ziemi kawał metalu i poczęły rozkręcać wystającą jej część. Na szczęście dla dzieci i dla kuźni, znalazł się w pobliżu jakiś robotnik, który stwierdził, że jest to olbrzymia bomba lotnicza, mogąca w każdej chwili eksplodować. Zaalarmowane natychmiast władze, niebezpieczeństwo zażegnały. Można jednak wyobrazić sobie przerażoną minę właściciela tej niezwykłej „kuźni na wulkanie".

Jur.

NA MAZURSKIM SZLAKU (1)

Wczasy niezwykłe

Ze spływu kajakowego w ramach wczasów FWP

Wczasy kajakowe. Na każdych wczasach człowiek obraca się pośród grona nieznajomych, poznaje ich stopniowo, zbliża się do nich, a po upływie dwu tygodni rozstaje z serdecznością, która zawsze zrodzi się podczas wspólnych przeżyć, zostawiających wspólne wspomnienia. O ileż bardziej zbliżają ludzi wczasy kajakowe, tak różne od innego typu wczasów sposobem spędzania chwil. Serdeczny kontakt między ludźmi rodzi się podczas wiosłowania przez szlaki jezior lustrzanych i rozfalowanych, podczas rozbijania namiotów, podczas smażenia naleśników i innych skomplikowanych czynności gospodarskich, podczas długich wieczorów przy rozpalonym na skraju puszczy ognisku. Zbliżenie człowieka do człowieka, to obok zbliżenia człowieka do natury jest drugi wielki zysk wczasów kajakowych. Zysk może nawet nieprzewidziany przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, który w tym roku po raz pierwszy zorganizował pod egidą Polskiego Związku Kajakowego wczasospływ na wielkim szlaku jezior mazurskich.

Spotkaliśmy się po raz pierwszy wśród mnóstwa tobołów podróżnych na dworcu bydgoskim. Jedenaście załóg kajakowych. Już w Giżycku dołączyły się do tej grupy dwie załogi kajaków warszawskich. Osobno na szlak wodny wyruszyła druga grupa czterech kajaków bydgoskich. W Giżycku pierwsza przygoda, która zaczęła cementować solidarność wczasowiczów kajakowych. Szczupak, który zainstalował z garnka i pokrywki oryginalny aparat alarmowy, spłoszył nocną parę amatorów cudzego dobra. Następnej nocy wspólnego naszego mienia pilnowała już nasza warta. I tak krzepła ta solidarność wczasowiczów. Pomagano sobie wzajemnie przy rozbijaniu namiotów, obdarowywano się rybami. Było bowiem wśród nas kilku zapalonych amatorów wędkarstwa, a Kolumb, czyli nasz szanowny kierownik — i Szczupak, prowadzili między sobą prawdziwe współzawodnictwo, licząc złowione okonie i szczupaki. Pierwszego dnia zwyciężył Szczupak 3:2. Ale następnego dnia od świtu już śpiewały spilingi. Złowiono znowu dużo ryb. I tak samo następnych dni. Codziennie któryś z namiotów (bo to była najmniejsza jednostka składowa naszej grupy) pitrasił szczupaka albo okonia. Chyba, że nie miał czasu na to, jak np. Tadek, który każdą wolną chwilę zużytkowywał na obstukiwanie młoteczkiem i „ulepszanie" swojego składaka.

* * *

Wieczorami bractwo gromadziło się przy ognisku. Organista snuł na akordeonie melodie smętne i wesołe. Utkwione w trzaskającym ogniu spojrzenia widziały tam czasem dziwne obrazy. Czasem nawet Smętka, co skwierczał w bolesnym ogniu sprawiedliwości dziejowej, która oddała nam na zawsze piękną ziemię muzurską. A śpiew. polski już tylko. odbijał się w szumiącej Puszczy Piskiej.

* * *

Rankiem znów budziły nas spilingi. Kolumb, Szczupak i Miś wyjechali na zwykłe łowy. Koty zaczęły się przeciągać w namiocie, wyzierały głowy Warszawiaków, Pingwiny zabierały się do gotowania strawy w takiej ilości, że i kompanię by wyżywił, Doktór rozpoczynał ranną toaletę od osypania spalonej skóry mąką kartoflaną, Witold zaczął półgłosem przemyśliwać o tym, co ugotować dziś na obiad, piesek (bo był i piesek) zaczął się uwijać między wywieszonymi na sznurku przed namiotem kiełbaskami, które — o dziwo! — wcale go nie kusiły swoim aromatem. A dzień wstawał dostojny i majestatyczny. Złota kula słońca wytoczyła się znad puszczy i zawisła nad jeziorem. Zapowiadała się piękna pogoda.

— Co za wczasy — powiedział Witold ni to do siebie, ni to do otoczenia, a w głosie jego była radość człowieka wypoczywającego całym jestestwem, człowieka chłonącego łapczywie cały urok natury, cały czar tej kajakowej włóczęgi.

Bolek, Ela, Ina i inni namiotowi sąsiedzi pokiwali głowami i wzdychali westchnieniami, w których brzmiało potwierdzenie.

— Co za piękne wczasy.

Ale po śniadaniu trzeba było zwijać nam[...] i wyruszyć w dalszą wędrówkę.

Jant.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Rzemiosło szkoli fachowców

dla przedsiębiorstw państwowych

Dane statystyczne mówią coraz wyraźniej, że rzemiosło w swych warsztatach oraz na kursach prowadzonych przez Zakłady Doskonalenia Rzemiosła, przygotowuje nie tylko pracowników dla indywidualnych placówek rzemieślniczych, ale i dla warsztatów spółdzielczych, dla fabryk państwowych i przedsiębiorstw.

Coraz częściej wysiłki i wkład pracy rzemiosła indywidualnego w szkoleniu bilansuje w większym stopniu przemysł państwowy niż rzemiosło samo. W niektórych województwach np. większość sił kwalifikowanych i ostatnio przygotowanych na kursach Zakładów Doskonalenia Rzemiosła znajduje zajęcie w instytucjach i fabrykach państwowych. Ma to szczególnie miejsce w grupie rzemiosł budowlanych (absolwenci kursów pracują w PPB i SPB), metalowych i elektro- i radiotechnicznych. Ponadto Zakłady prowadzą specjalne kursy dla pracowników poszczególnych przedsiębiorstw państwowych, jak PKP, PKS, PPB, kursy budowlane dla Ministerstwa Odbudowy i cały szereg innych, nie mówiąc już o kursach dla instruktorów budownictwa wiejskiego oraz o przygotowywaniu inwalidów do pracy dla przedsiębiorstw państwowych.

Ogromne zasługi na tym polu ma Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła, który współpracując ze wszystkimi wymienionymi instytucjami, prowadzi dla nich kursy i niejednokrotnie jest pionierem nowych metod nauczania i nowych programów, dostosowanych do dzisiejszych wymagań techniki i postępu.

Znane są już na terenie całego kraju i ciekawe kursy dla inwalidów-kreślarzy, popierane wydatnie finansowo i moralnie przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz przez wojewódzkie Wydziały Inwalidzkie.

Nie mniejszą sławą cieszą się kursy dla kinooperatorów, przeprowadzane dla pracowników „Filmu Polskiego", która to instytucja specjalną opieką otacza swych pracowników dążąc do polepszenia ich bytu przez zwiększenie ich kwalifikacji zawodowych na kursach i otwarcia tym samym drogi do awansu społecznego dla wszystkich chętnych.

Przed kilku dniami zakończono właśnie w Poznańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła drugi już z rzędu kurs dla kinooperatorów, którzy — wg słów dyr. „Filmu Polskiego" p. Dytko — są ogniwem technicznym w politycznym przedsiębiorstwie, jakim jest „Film Polski".

Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła zdając sobie sprawę z ważności zagadnień filmowych w Polsce Ludowej oraz chcąc jak najlepiej przygotować do odpowiedzialnej pracy kandydatów na kinooperatorów, wciągnął do współpracy na kursie najlepszych wykładowców i fachowców i stworzył jak najlepsze warunki szkoleniowe dla słuchaczy — tak na odcinku fachowym jak i dla dziedziny społecznego przygotowania.

Nie mniej i kursiści dołożyli wszelkich starań — wykazali dużo pilności, wytrwałości i zaparcia się siebie, by przyswoić sobie olbrzymi zasób potrzebnych wiadomości fachowych. Wspólny wysiłek dyrekcji ZDR i grona profesorskiego oraz kursistów — dał „Filmowi Polskiemu" 29 należycie przygotowanych do zajęć zawodowych pracowników, którzy w ciągu trwania kursu wykazali daleko idące uspołecznienie oraz — jak stwierdził v-dyr. ZDR p. mgr. Lisiecki — wysoką kulturę życia codziennego. Podkreślić należy, że 51 proc. absolwentów omawianego kursu jest pochodzenia robotniczo-chłopskiego, 17% rzemieślniczego, a 10% z innych środowisk.

Kursowi omawianemu poświęcamy nieco więcej miejsca, gdyż był to kurs, który ma doniosłe znaczenie dla szkolenia kinooperatorów pracujących w kabinach filmowych. Zagadnieniom tego szkolenia poświęca się ostatnio dużo uwagi nie tylko w prasie zawodowej i w ustawodawstwie, ale przede wszystkim w naczelnej dyrekcji „Filmu Polskiego", której staraniem mają być uruchomione w najbliższych miesiącach 2 licea: kinotechniczne i fotograficzne oraz dwie katedry na wydziale chemii — dla tych absolwentów kursów, którzy wykażą specjalne zdolności, pilność i zamiłowanie i którzy zechcą kształcić się i specjalizować dla potrzeb filmu polskiego.

Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła — podkreślić to należy — który już drugi zastęp dobrze przygotowanych kandydatów na kinooperatorów wypuścił w świat — ma już wyrobioną reputację i nie małe zasługi w przygotowywaniu zwłaszcza na pierwszy stopień fachowców, którzy niewątpliwie przyczynią się do rozwoju filmu polskiego, mającego przed sobą dużą przyszłość.

Ł. R.

O spopularyzowanie winiarstwa

Winiarstwo łączy się ściśle z uprawą winorośli, gdyż produkcja wina rozpoczęta w krajach południowych, opierała się wyłącznie na moszczu winogronowym. W Polsce główne ośrodki hodowli winorośli leżą w okolicach Zielonej Góry oraz w dolinie Pilicy koło Warki.

Dzisiaj, jeżeli chcemy mówić o winiarstwie, musimy rozróżnić winiarstwo owocowe i gronowe. Polska w głównej mierze posiada doskonałe warunki do rozwoju winiarstwa owocowego. Pod względem konsumpcji win stoimy na szarym końcu, ale idziemy stale ku lepszemu. W 1947 r. konsumpcja wynosiła ponad 0,2 litra na głowę ludności. Dalszy rozwój winiarstwa będzie zależał od ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju oraz od polityki fiskalnej Ministerstwa Skarbu. Polska w obecnych granicach posiada ponad 120 wytwórni państwowych, spółdzielczych i prywatnych, produkujących wina owocowe, których zdolność produkcyjna wynosi ponad 16 milionów litrów wina, a więc wykorzystanie zdolności produkcyjnej nie jest jeszcze całkowite. Rozwój winiarstwa nie jest bez znaczenia dla sprawy zwalczania alkoholizmu, który wyniszcza biologicznie naród w zastraszający sposób. Większość wytwórni win w Polsce to zakłady typu rzemieślniczego i błędem jest niedocenianie ich, gdyż odpowiadają one całkowicie podstawowym wymaganiom racjonalnej polityki gospodarczej, krocząc idealnie w kierunku zaspakajania swego rynku i wykorzystywania rodzimych surowców. Przemysł winiarski może się stać poważnym przemysłem narodowym. Przemysł winiarski bowiem w odpowiednich warunkach po odbudowie nie tylko przemysłu win owocowych, lecz także po znaczniejszym zapoczątkowaniu produkcji win gronowych może się stać przemysłem co najmniej średniej miary i może odegrać dla naszego bilansu handlowego dużą rolę. W Polsce odrodzonej mamy wszelkie warunki do rozwoju winiarstwa. Posiadamy tereny owocowe na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej, posiadamy doskonale rozwinięty przemysł cukrowniczy oraz szereg wytwórni na Ziemiach Odzyskanych, mogących produkować miliony litrów wina.

Jak więc widzimy, możliwości rozwojowe są wielkie. Brak nam chwilowo odpowiednich maszyn, a najdotkliwiej odczuwa się brak kadr fachowców.

Jak nas informuje p. Sterczyński, dyrektor Zrzeszenia Producentów Win w Poznaniu, napływ narybku do winiarstwa jest słaby. Trzeba spopularyzować winiarstwo. Mylne jest mniemanie niektórych rodziców, że syn w nauce winiarstwa się rozpije. Przeszkodą jest również wstręt młodzieży do tzw. brudnej roboty, bo w winiarstwie spotykamy takie prace. Zawód winiarza jest niezwykle ciekawy i wymaga wszechstronnej znajomości tej dziedziny. Nauka w zawodzie winiarskim trwa 3 lata. Uczeń musi mieć ukończonych 16 lat i 7 klas szkoły podstawowej. W winiarstwie potrzebny jest młody narybek, bowiem z młodych lat musi sobie uczeń wyrobić podniebienie. Uczeń w zawodzie winiarskim nie może pić wódki, bo w przeciwnym razie kiper z niego nie będzie. W czasie nauki uczeń musi zapoznać się z całą produkcją win, która jest niezmiernie ciekawa. Nauka w warsztacie musi iść równolegle z nauką teoretyczną. Dopiero po trzech latach nauki osiąga uczeń pewną samodzielność w wykonywaniu prac i zostaje czeladnikiem czyli kiprem. Ażeby móc zostać mistrzem czyli piwnicznym, trzeba kilka lat samodzielnie dysponować produkcją. Produkcja w warsztacie trwa cały rok. W sezonie czerwiec — wrzesień następuje zbiór owoców, następny okres to fermentacja, dalej wykańczanie i przygotowanie do nowego sezonu.

Zapotrzebowanie na fachowców w winiarstwie jest duże. Brak jest jednakże szkół branżowych. Rzemiosło winiarskie należy do branży cukierniczej. Dokształcanie w szkole zawodowej odbywa się wspólnie z cukiernikami. Konieczne jest utworzenie osobnej klasy dla uczniów branży fermentacyjnej, chociażby w połączeniu z gorzelnictwem. Wskazane byłoby zorganizowanie kursów dla przemysłu fermentacyjnego, gdzie wykładaliby fachowcy. W szkołach zawodowych wykładowcami powinni być fachowcy z tej branży. Wzbudzić trzeba zainteresowanie młodzieży przez urozmaicenie wykładów, łącząc je z miejscem produkcji. A więc wskazane są lekcje pokazowe, publiczne wykłady degustacji czyli smakowania, dalej pomologii — wycieczki do sadów. Wzbudzimy przez to chęć i zamiłowanie do winiarstwa.

Stworzymy kadry młodzieży, która będzie kochała swój zawód i powiększymy zastępy fachowców, niezbędnych do odbudowy winiarstwa polskiego.

Mgr Zdzisław Piaszyk.

Rzemieślnicy — inwalidzi w fabryce skrzypiec

W Anglii w wiosce Bridgend pracuje 40 rzemieślników-inwalidów (rekrutujących się z zdemobilizowanych żołnierzy i górników oraz robotników przemysłu zbrojeniowego) w wytwórni skrzypiec.

Pracownicy warsztatów w Bridgend, inwalidzi wysokoprocentowi — dzięki nieugiętej woli, cierpliwości i wytrwałości stali się zręcznymi rzemieślnikami, konstruktorami skrzypiec — a więc pełnowartościowymi fachowcami. Wspomniana fabryka skrzypiec uruchomiona została specjalnie dla nich — dla przyuczenia ich do zawodu, dania im stałego zajęcia i dla przeprowadzania tzw. terapii zajęciowej

W trosce o zdrowie

i bezpieczeństwo obywateli

Współpraca Cechu Kominiarzy z gazownią

Piecyk gazowy do nagrzewania wody do kąpieli i mycia jest niewątpliwie aparatem bardzo cennym i wygodnym w każdym gospodarstwie domowym. Woda szybko się nagrzewa i o każdej porze dnia i nocy możemy kąpać się i myć dowoli. Jest to strona przyjemna urządzenia gazowego w domu mieszkalnym.

Częste są jednak wypadki zaczadzenia albo co najmniej gwałtownych bólów głowy — zdarzały się i eksplozje aparatów gazowych.

Dlaczego to miało miejsce? Nie zdawaliśmy sobie często sprawy dlaczego po kąpieli boli nas głowa, dlaczego dziecko kąpane w łazience gdzie umieszczono piecyk gazowy, dostawało torsji i chorowało. Zdarzało to się również i dorosłym. Przyczyną tego było wdychanie spalin pogazowych z piecyków gazowych źle połączonych z przewodami mającymi odprowadzać spaliny. Stwierdzono niejednokrotnie, że przewód na gazy spalinowe prowadzi do fikcyjnej dziury w murze lub najczęściej do przewodów wentylacyjnych. Na skutek tego gazy spalinowe nie wydostawały się nazewnątrz, tylko zostawały w łazience czy w ubikacji w której umieszczono aparat gazowy — względnie przez wentylację przedostawały się do mieszkań wyżej położonych.

Obecnie dzięki usilnym zabiegom Cechu Kominiarzy Poznańskich oraz zrozumieniu władz, zaczadzenia i zatrucia nie powinny mieć więcej miejsca w domach mieszkalnych. Ostatnie rozporządzenie Wojewody Poznańskiego ogłoszone w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim w nr 26 pod poz. 584 wyraźnie mówi, że przed uruchomieniem aparatu gazowego właściciel domu (zarządca) zobowiązany jest zażądać od okręgowego kominiarza orzeczenia, określającego przewód kominowy do odprowadzania spalin pogazowych. Po zainstalowaniu aparatu gazowego właściciel budynku (zarządca) winien zażądać od okręgowego kominiarza zaświadczenia o prawidłowym połączeniu. Zaświadczenie to winno być przesłane przez zakład instalacyjny do gazowni miejskiej.

Z chwilą ogłoszenia wymienionego rozporządzenia Wojewody Poznańskiego gazownia miejska weszła w ścisły kontakt z Cechem Kominiarzy Poznańskich. Współpraca cechu i gazowni — dla bezpieczeństwa i zdrowia obywateli, którzy dotąd ponosili często nie tylko szkody materialne ale i szwank na zdrowiu z powodu korzystania z dobrodziejstw urządzeń gazowych — polegać będzie na tym, że gazownia bez zaświadczenia kominiarza okręgowego określającego właściwy przewód kominowy dla odprowadzenia spalin pogazowych nie wyrazi zgody na założenie piecyka. Po zainstalowaniu zaś aparatu gazowego gazownia musi otrzymać zaświadczenie kominiarza okręgowego stwierdzające prawidłowe połączenie aparatu gazowego z odpowiednimi przewodami.

Szkoda, że zarządzenie w sprawie prowadzenia przemysłu kominiarskiego — zawierające cytowane zarządzenie dotycz. instalacji aparatów gazowych, zarządzenie postępowe i tak bardzo potrzebne — dopiero teraz ujrzało światło dzienne, chociaż kominiarze poznańscy zabiegali o nie już przed rokiem 1939. Można było bowiem — dzięki temu zarządzeniu — uniknąć nie jednego zaczadzenia, wielu szkód na zdrowiu i strat materialnych obywateli.

Jednak lepiej późno niż wcale. Należy na tym miejscu podkreślić nie tylko zasługi Poznańskiego Cechu Kominiarzy, ale i w-ce Wojewody p. mgr Edwarda Bertolda który życzliwie ustosunkował się do przedłożonych mu przez kominiarzy dezyderatów i przyśpieszył wydanie nowego rozporządzenia w sprawie prowadzenia przemysłu kominiarskiego.

Trzeba by było tylko wyrazić życzenie, by to rozporządzenie rozciągnięto na teren całej Polski i by współpraca wszystkich gazowni w Polsce ze wszystkimi kominiarzami była jak najzgodniejsza i ścisła — dla zdrowia i bezpieczeństwa obywateli.

Łucja Rem.

INSTRUKCJE w sprawie szkolenia uczniów

Związek Izb Rzemieślniczych RP wydał instrukcję, zawierającą obowiązujące przepisy prawne, odnoszące się do mistrzów, szkolących uczniów, oraz do uczniów, pobierających naukę.

Instrukcja ustala również zasady współpracy Samorządu Gospodarczego Rzemiosła w Zw. M. P., co jest rzeczą ważną dla poszczególnych mistrzów, wobec przystąpienia ZMP do współpracy z Urzędami Inspektorów Pracy na odcinku kontroli warunków pracy i płacy „młodocianych". Wskazuje ona na przepisy prawne, obowiązujące obie strony.

Z toruńskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła

W roku 1936 założono w Grudziądzu — ówczesnej siedzibie pomorskiej Izby Rzemieślniczej — Pomorski Instytut Rzemieślniczy, który następnie zmienił nazwę na Pomorski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy. Po wojnie reaktywowano działalność tego Instytutu w r. 1945 — wyznaczając na jego siedzibę Toruń. W r. 1946 zmieniono znów nazwę Pom. Inst. Rzem. Przem. na Pomorski Instytut Oświaty Zawodowej — aż wreszcie w r. 1948 otrzymał on obecną nazwę Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

W chwili obecnej biura Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Toruniu mieszczą się przy ul. Sukienniczej. Tam też udajemy się, by uzyskać szereg informacyj o działalności Zakładu. W biurze spotykamy kierownika wydziału szkoleniowego, p. Mizgalskiego St., który często jest w terenie — wizytując kursy. Dziś właśnie wyjeżdża również za godzinę na konferencję z zakresu kroju. Tymczasem jednak — wraz z instruktorem i organizatorem świetlic i akcji oświatowej p. Majewskim P. poświęca kilka chwil prasie.

Na ścianach sali biurowej — tablice i wykresy mówią o kursach odbytych (203 w ciągu 1945 — 48 r.), liczbie absolwentów tych kursów (6539 w tym samym czasie), godzin wykładowych na kursach (32.704).

Najwięcej uwagi poświęcał i poświęca Zakład kursom przygotowującym do egzaminów czeladniczych — rok bieżący bowiem jest ostatnim, w którym można zdawać egzamin czeladniczy, nie mając ukończonej średniej szkoły zawodowej — a tylko kurs Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

Kursy te są licznie obesłane. Natomiast mniejsze powodzenie mają na Pomorzu kursy przygotowujące do egzaminów mistrzowskich — w przeciwieństwie np. do tego rodzaju kursów organizowanych na terenie działalności Poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, gdzie czeladnicy nieraz sami są inicjatorami uruchomienia ich. Bo zrozumieć należy, że dopiero rzemieślnik z dyplomem mistrzowskim jest pełnokwalifikowany.

Specjalną opieką i staraniem otacza Zakład Toruński kursy doskonalenia zawodowego, których w bież. roku odbyło się już 13. Spośród tych na wyróżnienie zasługują: kurs artyst. cukiernictwa w Bydgoszczy (w ub. roku zorg. taki kurs w Toruniu), kurs dla fotografów, kurs kroju i szycia dla kobiet w Toruniu, na który sprowadzono specjalną instruktorkę z Warszawy (poziom kursu b. wysoki — kurs przeznaczony był tylko dla mistrzyń). Dalej wymienić należy kurs księgowości w Toruniu (95 absolwentów), handlowe biur., kroju bielizny w Bydgoszczy oraz doskonalenia dla fryzjerów.

Kursy przysposobienia zawodowego organizowano głównie dla osób bez kwalifikacji zawodowych. Były to w roku bież. kursy kroju i szycia, koszykarsko-wikliniarski oraz elektroinstalacyjny.

Zakład zorganizował również ogólnopolski kurs dla pracowników centralnych ogrzewań (kurs ten dał 25 absolwentów).

Zasługą Zakładu Toruńskiego jest, że przez swe kursy zaczyna docierać do wsi — słuchacze ze wsi dojeżdżają nie tylko do miasta, gdzie kurs się odbywa. Ostatnio zorganizowano pierwszy kurs na wsi w Warlubiu (przy szkole zawodowej). W toku organizacji jest kurs w Czernikowie (pow. Lipno) jako kurs eksperymentalny przy szkole powszechnej.

Dla podniesienia poziomu rzemiosła, zwłaszcza jego kwalifikacyj zawodowych, organizuje Zakład Toruński — w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą w Bydgoszczy 3-dniowe konferencje członków komisyj egzaminacyjnych, których program obejmuje podstawy prawne komisyj, metodykę przeprowadzania egzaminów rzemieślniczych, wiadomości z pedagogiki i metody nauczania oraz ćwiczenia praktyczne.

Działalność kulturalno-oświatowa Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Toruniu wyraża się przede wszystkim w zakładaniu świetlic dla rzemieślników i uczniów rzemieślniczych. Jak wynika z przedłożonej nam mapy, czynne są świetlice w Toruniu, Wąbrzeźnie, Włocławku i Lipnie, w trakcie organizowania: w Aleksandrowie, Chełmnie, Chojnicach, Grudziądzu i Inowrocławiu. Dużym mankamentem jest brak odpowiednio kwalifikowanych kierowników świetlic — czemu Zakład będzie starał się zaradzić w najbliższym czasie.

Biblioteka Zakładu — do wyłącznego użytku wykładowców i kursistów — jest narazie jeszcze szczupła i zawiera wyłącznie dzieła zawodowe. Dla miejscowości w terenie przeznaczone są biblioteki ruchome. Widzimy właśnie stosy książek przygotowanych na stołach. — Puszczamy w ruch 5 bibliotek zawodowych po 60 książek każda — informuje nas p. Majewski — 4 komplety książek dajemy na własność szkół zawodowych, w których odbywają się nasze kursy.

Do 1 stycznia 1949 r. Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Toruniu prowadził Średnią Szkołę Rzemiosł Budowlanych,

Kalendarzyk

Piątek, 5 sierpnia 1949 r.
Katolicki: NMP Śnieżnej
Słowiański: Ostromira

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dziś wielki wiec!

Dzisiaj o godz. 16,30 odbędzie się na Starym Rynku wielki WIEC w związku z II Kongresem i Festiwalem SFMD. W wiecu przewiduje się udział przedstawicieli młodzieży zagranicznej i Zarządu Głównego ZMP.

Podobne wiece odbędą się w Toruniu i w Zakładach „Solvay" koło Inowrocławia.

Państw. Zarząd Wodny w sprawie regat

Państwowy Zarząd Wodny podaje do publicznej wiadomości, że wskutek mających się odbyć regat o mistrzostwo Polski, wstrzymuje się w dniu 6 sierpnia od godz. 13 do 19 i w dniu 7 sierpnia rb. od godz. 12 do 19 w porcie wewnętrznym (między mostkiem kolejowym w Łęgnowie a śluzą w Brdyujściu) ruch wszelkich parostatków, motorówek, żaglówek, łodzi i kajaków oraz łodzi wioślarskich, nie biorących udziału w regatach wioślarskich.

Dozwolony jest jedynie ruch statków pasażerskich, utrzymujący łączność komunikacji osobowej na Wiśle między Warszawą, a Gdańskiem — Gdynią.

Nowa kolonia robotnicza powstanie w Solcu Kuj.

SOLEC (PAP). Państwowe Zakłady Samochodowe nr 5 w Solcu Kujawskim, w celu przyjścia z jak najdalej idącą pomocą swym pracownikom przystąpiły do prac związanych z budową kolonii robotniczej.

Na terenie Zakładów, na obszarze kilkunasto hektarowym, wybuduje się 260 nowych dwu- i trzy-izbowych mieszkań, które w roku 1950 oddane zostaną do użytku pracowników fabrycznych.

W obrębie bloków mieszkalnych powstanie przedszkole, żłóbek, świetlica dla robotników i ich rodzin. Kolonia ta będzie skanalizowana, zelektryfikowana i zradiofonizowana, poza tym pobudowane zostanie boisko i szereg innych urządzeń sportowych.

Uwaga, prenumeratorzy otrzymujący gazety przez roznosicieli.

Opłatę za prenumeratę na następny okres miesięczny we wysokości 130 zł prosimy uregulować do 10 bm.

Przy opłacaniu żądać pokwitowań na blankietach firmowych.

Aktyw związkowy Pomorza potępia wystąpienie Watykanu

W sali ORZZ odbyła się konferencja aktywu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, z udziałem 100 delegatów z terenu województwa pomorskiego.

Przewodniczący ORZZ Kulasek poddał wnikliwej analizie groźbę ekskomuniki, zapowiedzianej przez Watykan, stwierdzając jednocześnie, że Rząd Polski Ludowej przeciwstawia się jakiejkolwiek dyskryminacji religijnej w kraju.

W ożywionej dyskusji przedstawiciele poszczególnych Związków Zawodowych na Pomorzu, energicznie protestowali przeciwko ingerencji Watykanu w wewnętrzne sprawy naszego Państwa oraz popierania rewizjonistycznych nastrojów w Niemczech.

Wiceprezes Zarządu Okręgu Nauczycielstwa Polskiego Grzegorzewska z Torunia w imieniu nauczycielstwa pomorskiego, solidaryzuje się z uchwałami Rządu w sprawie ostatnich wypadków watykańskich i postanawia otoczyć troskliwszą opieką uczącą się młodzież. „Wychowamy nowego człowieka, wolnego od przesądów, silnego hartem ducha i ciała, wychowamy młodzież w takim duchu, że dumna będzie, iż jest potomkiem Państwa Ludowego i nie pozwoli nigdy więcej na wykorzystywanie wierzeń religijnych dla polityki kapitalistów.

Dyskutanci jako odpowiedź na wystąpienie Watykanu postanowili gremialnie wstąpić w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W uchwalonej rezolucji zebrani podkreślają, że solidaryzują się z postanowieniami Rządu, który zmierza do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w tym duchu, ażeby kler katolicki w kraju nie mieszał się do polityki, a zajmował się wyłącznie sprawami kultu religijnego. Klasa robotnicza Pomorza potępia wystąpienie Watykanu i stwierdza, że nie da się zastraszyć groźbami ekskomuniki i wzmoże swą produkcję oraz przyśpieszy wykonanie 3-letniego planu państwowego.

CUKIERNIK Państw. Wytwórni Cukierków „Kopernik" w Toruniu L. Rumiński ukarany został przez inspektora grzywną w wysokości 1.000 zł za zatrudnienie robotników ponad 8 godzin.

Zespoły „dobrego czytania" organizować będą TPŻ-owcy

Ostatnią akcją ogólnokrajową — jest likwidacja analfabetyzmu. Akcja ta zakrojona jest na okres 3-letni, a na czele jej stanął główny pełnomocnik Rządu — prezes Zarz. Głównego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Stefan Matuszewski.

Praca TPŻ idzie w kierunku współpracy oświatowo-kulturalnej z odrodzonym Wojskiem Polskim, jednakże na płaszczyźnie życia społecznego każdy TOŻ-owiec dołoży cegiełkę również do tej tak istotnej w znaczeniu akcji.

Toteż wszystkie zarządy oddziałów i kół terenowych TPŻ, z specjalnym podkreśleniem Zarządów Kół Fabrycznych i pracowniczych organizować będą wśród swoich członków zespoły „dobrego czytania", które rozpoczną swą działalność od 1 września br. Będą one miały na celu zapoznanie słuchaczy z aktualnymi wydarzeniami politycznymi i gospodarczymi oraz zapobieżenie analfabetyzmowi zwrotnemu, przez upowszechnienie dzieł współczesnej literatury pięknej.

CZYTELNICY piszą...

O dostosowanie wozów tramwajowych do potrzeb świata pracy

Mam poważne wątpliwości, czy Dyrekcja Tramwajów Miejskich, układając rozkład jazdy wozów, dostosowuje go do potrzeb spieszącego do zajęć świata pracy i czy należycie wykorzystuje swój szczupły tabor. Irytującą dla mnie zagadką, której ani sam, ani też przy pomocy konduktorów rozwiązać nie mogę, jest bieg wozów 4-ki (Bielawy—Dworzec i 2-ki (Bielawy — Strzelnica). Według rozkładu idzie 4-ka, w trzy minuty za nią ma podążać 2-ka, poczem następuje 8 minutowa przerwa. W praktyce obserwuje się zjawisko bezpośredniego podążania 2-ki za 4-ką, poczem następuje 10—12 minutowa przerwa. Rezultat: 4-ka (jednowozowa) zabiera z przystanków wszystkich lub prawie wszystkich pasażerów a dwuwozowa 2-ka „depcąc po piętach" 4-ce prawie pusta, nie ma często potrzeby zatrzymywania się na przystankach i jest tylko w swoim kursie hamowana przez 4-kę.

Czy Zarząd Tramwajów Miejskich nie uznałby za właściwe uwzględnić, że kurs 4-ki i 2-ki pokrywa się na przestrzeni 2/3 trasy (Bielawy — róg Dworcowej) i wypuszczać wozy te w odstępach 5-io minutowych.

Dr Hauslinger

Ogólnopolskie mistrzostwa wioślarskie zgromadzą elitę zawodników z całej Polski

Ogólnopolskie mistrzostwa wioślarskie, które odbędą się na torze w Łęgnowie w sobotę i niedzielę 6 i 7 bm. zgromadzą elitę zawodników z całej Polski. Poza seniorami startować będzie również wiele załóg nowicjuszów. Ponieważ kluby wioślarskie zostały już włączone do odpowiednich pionów sportowych, w mistrzostwach wezmą udział wioślarze stowarzyszeń akademickich, „Związkowca", „Budowlanych", „Legii" wojsk. i „Włókniarza".

Podkreślamy, że mistrzostwa będą dla wielu wioślarzy pierwszym chrztem bojowym. Mamy to do zawdzięczenia rozbudowie wioślarstwa na zasadach szczerze demokratycznych przez włączenie w jego szeregi najszerszych mas społecznych.

Nowym elementom na torach powinien odpowiadać nowy element na trybunie. Nie wątpimy, że cała Bydgoszcz znajdzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Łęgnowie.

Czy znasz historię swego miasta?

Kanał bydgoski



Na drugim planie okazały gmach szkół przemysłowych przy ul. Św. Trójcy. Foto — IKP

Pierwszy projekt budowy kanału w dolinie Prawisły połączenia w ten sposób dorzecza Wisły i Odry powstał za króla Władysława IV. Realizacja tego planu nastąpiła jednak dopiero za Fryderyka Wielkiego, który, doceniając strategiczne znaczenie Bydgoszczy, już w rok po jej zajęciu zaleca swemu namiestnikowi, Franciszkowi Schönbergowi von Brenkenhoff budowę kanału bydgoskiego. Chodziło mu o uzyskanie dogodnej drogi transportowej z Prus, celem zaszachowania Polski i Rosji.

Do budowy kanału sprowadzono 6 tysięcy robotników z prowincji saskiej Anhaltu i Turyngii, gdzie wówczas panował głód. Przybyła na nasze ziemie wszelka biedota germańska, którą w czasie, jak i po ukończeniu budowy kanału — obdarzono ziemią.

Dzięki dogodnym warunkom terenowym wybudowano kanał bydgoski w bardzo szybkim tempie, tak że już w r. 1774 poczęły przepływać barki z Noteci przez Brdę. Podniósł on ogromnie znaczenie gospodarcze Bydgoszczy.

Kanał bydgoski posiada 24,7 km długości, głębokość jego wynosi 2,5 m, a szerokość 25—30 m. Śluzowanie odbywa się przy zwiększonym ruchu nawet nocą.

Wzdłuż kanału — ciągną się planty, tzw. „śluzy" do niedawna mocno zaniedbane. Po przejęciu ich przez Zarząd Miejski powrócą stopniowo do dawnej świetności.

Sport

KS „ZWIĄZKOWIEC" ZAWIADAMIA

Sekcja bokserska KS „Związkowiec" (Zjednoczenie) zawiadamia o rozpoczęciu treningów we wtorki i czwartki o godz. 19 na Stadionie Miejskim.

UWAGA „KOLEJARZE"

Zebranie zarządu odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 20 w sekretariacie klubu przy ulicy Dworcowej

W sobotę o g. 17.30 odbędzie się schadzka juniorów w sekretariacie klubu. Ze względu na wyjazd do Solca na 25-lecie ZZK komplet pożądany.

CZWÓRMECZ PŁYWACKI

Klub Sportowy ZZK „Brda" organizuje dnia 7 sierpnia br. o godz. 15 w pływalni miejskiej przy ul. Żeglarskiej w ramach 25-lecia istnienia klubu czwórmecz pływacki oraz turniej piłki wodnej, z udziałem KS ZZK Pomorzanin Toruń, SKS Spójni Grudziądz, ZS Gwardii Bydgoszcz i drużyny Brdy.

Powyższy czwórmecz zapowiada się bardzo interesująco ze względu na udział mistrzów Polski.

Czy zwiększenie bokserskiej A-klasy Pomorza?

BYDGOSZCZ (t). W dniu 8 bm. o g. 18 w lokalu własnym zbierze się zarząd Pom. OZB łącznie z delegatami klubów. Na porządku obrad znajduje się m. in. sprawa powiększenia bokserskiej A-klasy Pomorza do 8 klubów.

Woj. Kom. Org. Imprez dla Świata Pracy działa

Wytchnienie na wycieczkowych szlakach ziemi pomorskiej i kujawskiej

Jak już swego czasu informowaliśmy naszych Czytelników, w dniu 28 ub. m. powstał w Bydgoszczy Wojewódzki Komitet Organizacyjny Imprez dla świata pracy. Komitet ten wyłonił z siebie szereg sekcji, które w międzyczasie odbywały zebrania, a w dniu wczorajszym zebrał się ponownie na posiedzeniu plenarnym celem definitywnego ustalenia planu wycieczek na okres najbliższego miesiąca.

W wyniku zebrania ustalono, że w dniu 14 sierpnia bydgoski świat pracy wyruszy gremialnie do *Ciechocinka*, gdzie zwiedzi solanki, tężnie i ewentualnie pobliską miejscowość Raciążek. Ponadto w tymże dniu odbędzie się druga wycieczka do *Grabiny-Koronowa*. Ponieważ przewiduje się, że w obydwu wycieczkach będzie brało udział więcej, aniżeli 350 osób, koszty przejazdu, zgodnie z zarządzeniem Min. Komunikacji ulegną 50% zniżce.

Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne na wycieczkę do Ciechocinka przyjmuje do dnia 11. 8. br. „Orbis", zaś na wycieczkę do Koronowa do dnia 12. 8. br. ORZZ. Tak w Ciechocinku, jak i w Koronowie wycieczkowicze znajdą pełne zaopatrzenie aprowizacyjne na miejscu, a ponadto czas im umilać będą miejscowe i bydgoskie zespoły artystyczne.

Ponadto w ramach ogólnej akcji komitetu, poszczególne zakłady pracy urządzają wycieczki do różnych miejscowości dla własnych pracowników. Już w dniu 7 bm. metalowcy wyjadą do *Ostromecka*, nad *byszewskie jeziora* i do *Brdyujścia*, pracownicy zemysłu skórzanego i skarbowcy wybiorą się do *Inowrocławia*, samorządowcy i odzieżowcy do *Chmielnika*, włókniarze do *Borówna*, zaś kolejarze *do Opławca*. W dniu 14 bm. poza wspomnianymi już wycieczkami ogólnymi do Ciechocinka i Koronowa, pracownicy Zakładów Urządzeń Telefonicznych jadą *do Smukały i Chełmna*, samorządowcy nad byszewskie jeziora, zaś metalowcy do Chmielnik. 21 bm Woj. Kom. Org. Imprez dla świata pracy urządza ogólną wycieczkę do *Kruszwicy*. Jednocześnie skarbowcy i Polskie Radio wybierają się w tym dniu do Smukały, kolejarze do Brdyujścia, samorządowcy do *Rynkowa*, włókniarze do *Pakości*, zaś metalowcy odwiedzą *Jasiniec*, *Prądy* i *Borówno*. W ostatnią niedzielę bm. dnia 28. 8. ogólna wycieczka Bydgoszczy wybierze się do *Malborka*, zaś metalowcy we własnym zakresie do *Brzozy*, *Dąbrowy Chełmińskiej*, Koronowa-Grabiny i Brdyujścia, samorządowcy do Opławca, zaś pracownicy Zakładów Urządzeń Telefonicznych do *Chełmna*. (z)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI nieczynny.

KINA — POMORZANIN: Wielka nagroda. POLONIA: nieczynne z powodu remontu. WOLNOŚĆ Maskarada. ORZEŁ: Trójka trefl. GRYF: Dzieci z jednego podwórka. BAŁTYK: Kutuzow. BAGATELA Trójka trefl.

Początek seansów: Pomorzanin godzina: 16, 18.30, 21. Wolność godz. 17, 19 i 21. Orzeł godz. 16, 18 i 20,30. Gryf godzina: 16.30, 18.30, 21. Bałtyk 16, 18, 20. Bagatela: 21.30.

DYŻUR APTEK. Do dnia 6. 8. br pełnią dyżur: Apteka „Pod Niedźwiedziem" — ul. Niedźwiedzia 11 tel. 16-53 i Apteka „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91, tel. 23-61

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

SOBOTA, 6 SIERPNIA 1949

5.10 Transmisja progr. og.-polskiego, 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego, 8.15 Transmisja progr. og.-polskiego, 8.55 Progr. lokalny dnia, 9.00 Wiad. miejscowe, 9.05 Przerwa, 11.57 Transmisja progr. og.-polskiego, 14.50 Przerwa, 15.00 Przegląd prasy pomorskiej, 15.05 Bizet — potpourri z op. „Carmen" — płyty, 15.15 Reportaż pt. „W ośrodku maszynowym Samopomocy Chłopskiej" opracował Jerzy Chybowski, 15.25 Przegląd kulturalny, 16.40 Nauka w służbie człowieka — Prace zakładu doświadczalnego w Michorowie, 16.50 Felieton pt. „La Fontaine jako bajkopisarz" opracował Sławomir Rogowski, 17.00 Transmisja progr. og.-polskiego, 19.15 Koncert muzyki operowej: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, Wiesława Ćwiklińska — sopran, 20.00 Transmisja progr. og.-polskiego, 22.45 Najpiękniejsze melodie — płyty, 23.00 Transmisja programu og.-polskego.

MIGAWKI

A na przedzie kosi starosta...

Pracownicy Starostwa i Bydgoskiego Wydziału Powiatowego dowiedli, że z chłopami i sprawami wsi nie spotykają się jedynie zza swych biurek.

Przyszli oni mianowicie wsi bydgoskiej z pomocą w okresie, kiedy tej pomocy najwięcej potrzeba, mianowicie — podczas żniw. W Morzewcu skosili, powiązali i zwieźli plon z 4,5 ha małorolnego chłopa, który wskutek nieszczęśliwego wypadku nie mógł sam sprzątnąć swych zbiorów. W Tryszczynie skosili i powiązali 4 ha żyta, w godzinach pozasłużbowych, trzeciego dnia wreszcie — żniwowali na majątku szkolnym powierzchni 3 ha w Sicienku.

Ekipie urzędników przodowali starosta Meller i wicestarosta Dams, nie tylko z racji swego stanowiska — ale i swą pracą, wysuwając się na czoło kosiarzy...

Europejska sławka
na kortach Sopotu

SOPOT (em). Społeczeństwo sportowe Wybrzeża żyje pod znakiem IV Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie, jakie odbędą się w dniach 8—16 sierpnia na kortach tenisowych ZKS „Ogniwo“ w Sopocie przy ul. Ceynowy.

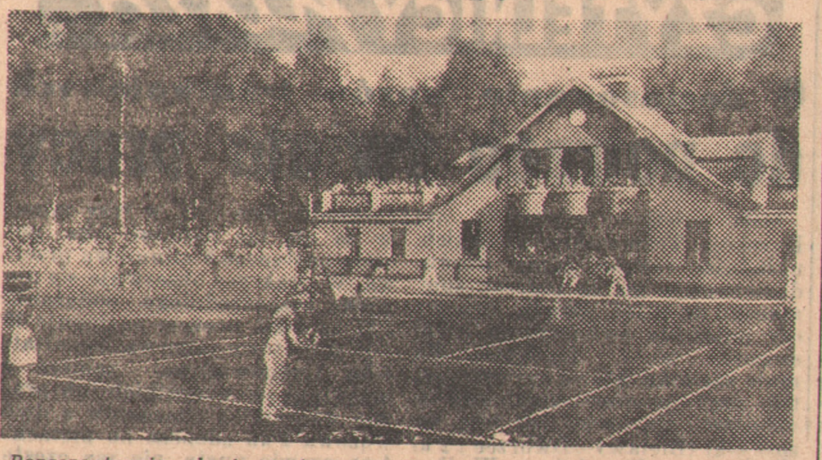
Zainteresowanie zawodami jest b. duże. Istotnie, impreza ta zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Sopot będzie gościć czołowych tenisistów europejskich. Węgry będą reprezentować: Asboth, Adam, Forro i Erdödi, Rumuński zespół stanowią: Caralulis, Viziru I i Viziru II, Szmidt, Stancescu. Barw czeskich bronić będą: Smolinsky, Krejcik, Dostal, Miskova. Oprócz wyżej wymienionych zawodników w rozgrywkach, które dostarczą miłośnikom „białego sportu“ wiele emocji, wezmą udział najlepsi i najbardziej utalentowani juniorzy tych państw.

Nasi zawodnicy z Wł. Skoneckim, J. Jędrzejowską i in. na czele stoczą zaciętą walkę, by nie dać odebrać sobie tytułu mistrzostwa z roku ubiegłego. Warto nadmienić, że tytuł międzynarodowego mistrza Polski w 1946 r. i 1948 r. zdobył nasz reprezentant — Skonecki. W 1947 r. tytuł mistrza międzynarodowego Polski zdobył Węgier Szigetti.

Tegoroczne zawody odbędą się pod protektoratem wojewody gdańskiego inż. Żrałka, fundatora pucharu przechodniego. Zawody tenisowe, jakie odbywały się na kortach sopockich w latach poprzednich, pod względem organizacyjnym stały na wysokim poziomie. Obecnie prezes KS OGNIWO p. Niesłuchowski, trener Jan Korneluk, Faron i sekr. Duszyński czynią wszystko, by turniej asów tenisowych odbył się w jeszcze lepszych warunkach niż w latach poprzednich. Ekipy robotników pracują od szeregu dni przy robotach konserwacyjnych kortów, przy zabezpieczaniu ogrodzeń przy pomocy dodatkowo ustawianych siatek drucianych, mających na celu uniemożliwienie przedostania się na trybunę bez biletu. Również są umocowywane słupy pod trybunami. Ogółem trybuny będą mogły pomieścić ponad 1500 widzów, których liczba wzrośnie w dniu finałowych rozgrywek do 2000, gdyż na korcie centralnym zostaną dostawione ławki.

Obecnie rozpoczęto sprzedaż biletów abonamentowych na cały okres trwania zawodów. Można je nabywać w sekretariacie ZKS OGNIWO przy ul. Ceynowy. Zamówienia na bilety wpływają z terenu całej Polski.

Widzowie będą informowani o stanie gry za pomocą mikrofonów P. R. — Gdańskie Radio nada kilka transmisji w zasięgu lokalnym, oraz jedną w zasięgu ogólnopolskim. (em).



Reprezentacyjne korty tenisowe w Sopocie, na których odbędą się w dniach 8 — 16 bm. IV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie.

Reemigranci z Mandżurii

W dniu 2 sierpnia br. przybył do Polski drugi transport reemigracyjny Polaków z Mandżurii. Specjalnym pociągiem, który opuścił Mandżurię 13 lipca, powróciły 402 osoby.

Władze polskie poczyniły odpowiednie kroki, w celu przyjęcia reemigrantów na punkcie PUR w Białej Podlaskiej oraz zapewnienia im wszelkiej pomocy w rozpoczęciu nowego życia w kraju, który opuścili przed pół wiekiem.

Radziecko - pakistańskie rokowania handlowe

Jak donosiTASS bawiąca w Karachi radziecka delegacja handlowa została przyjęta przez ministra handlu Pakistanu Faziur Rahamanoma. Następnie delegacja prowadziła wstępne rokowania z przedstawicielami rządu pakistańskiego. Dzienniki podkreślają, że rokowania przebiegały w przyjaznej atmosferze.

Zespół baletowy
Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR w tournée artystycznym po Polsce

Znakomity zespół baletowy Akademickiego Moskiewskiego Teatru Wielkiego po występach w Stolicy udał się dn. 2 bm. do Żyrardowa, gdzie dał przedstawienie dla włókniarzy PZPW nr 1.

Napływ publiczności był tak duży, że sala, przeznaczona na półtora tysiąca osób, nie była w stanie pomieścić wszystkich pragnących zobaczyć słynny już w Polsce balet.

Występy artystów porwały widownię. Aktor zapowiadający program nie mógł dojść do głosu, gdyż oklaski nie milknęły. Publiczność wielokrotnie wywołuje artystów i uporczywym bisowaniem skłania ich do powtórzenia tańców. Rośnie stos kwiatów wręczanych artystom przez robotników żyrardowskich. Po zakończeniu przedstawienia robotnicy wnoszą na scenę wielki wieniec kwiatów z napisem na szarfach „Artystom radzieckim — robotnicy Żyrardowa“.

Przed wyjściem czekają tłumy robotnic i robotników Żyrardowa, aby pożegnać artystów — przyjaciół. Wśród wychodzących toczą się ożywione rozmowy o tym, co było najpiękniejsze. Obecni twierdzą zgodnie, że występ baletu moskiewskiego był wielkim przeżyciem artystycznym dla robotników Żyrardowa.

* * *

W dniu 3 bm. przybył do Krakowa na gościnne występy, 60-osobowy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR.

Radziecki zespół baletowy wystąpi w Krakowie dwukrotnie w Teatrze im. J. Słowackiego oraz na stadionie Gwardii — Wisły.

Jubileuszowe mistrzostwa wioślarskie
ważnym egzaminem przed startem zagranicznym

BYDGOSZCZ (tj). Tegoroczne wioślarskie mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 6 i 7 bm. w Łęgnowie pod Bydgoszczą, są imprezą jubileuszową. W tych 25-tych z kolei mistrzostwach wioślarskich Polski weźmie udział jak już donosiliśmy, przeszło 90 załóg z 420 wioślarzami.

Nie od rzeczy będzie zrobić krótki rzut oka wstecz na poprzednie mistrzostwa wioślarskie. Po raz pierwszy odbyły się one w roku 1920 w Łęgnowie i były tu nadal stale organizowane za wyjątkiem lat 1937 i 1938, w których mistrzostwa organizował Poznań. Najbardziej atrakcyjny bieg wioślarski, ósemki, wygrywał aż do r. 1927 warszawski AZS. W 1928 r. aż do 1932 r. hegemonia w tej konkurencji należała do KW 04 Poznań. W 1933 r. tytuł mistrza Polski w ósemkach zdobyło BTW i utrzymywało go do r. 1937, w którym hegemonię uzyskał i utrzymał do wojny bydgoski KKW. W ostatnim roku przed wojną mistrzostwo w ósemkach zdobyła załoga wileńskiego WKS Śmigły. Po wojnie tytuł mistrzowski w ósemkach przypadł dwa razy KKW, BTW i TW Kalisz. Rekord toru łęgnowskiego w ósemkach ustanowiła w 1934 roku osada BTW z olimpijczykiem Braunem na szlaku w czasie 5,27,4. Rekord ten pobity został przez ósemkę BTW w bież. roku o 4,6 sek. Tak jak zawsze, bieg ósemek budzi i w tym roku największe zainteresowanie.

Przed mistrzostwami trenują już na torze w Łęgnowie osady AZS Kraków, Wrocław i Poznań, Ogniwa Warszawa, WTW i TW Płock. Obecne mistrzostwa mają tym większe znaczenie, że będą one stanowiły eliminację dla poszczególnych załóg przed mistrzostwami Europy, jakie odbędą się w Amsterdamie od 26 do 28 bm. Załogi AZS-u będą miały również podczas mistrzostw Polski okazję ostatecznego sprawdzenia swej formy przed mistrzostwami akademickimi w Budapeszcie (14 bm.). Olbrzymi zjazd wioślarzy z całej Polski, niezwykle liczna obsada poszczególnych biegów i stale podnoszący się poziom naszego wioślarstwa sprawiają, że tegoroczne mistrzostwa stanowią wielkie wydarzenie sportowe.

KM. 279-281/49

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy Cz. Gaca, mający kancelarię w Brodnicy przy ul. Przykop 55, na podstawie art. 629 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. 8. 1949 r. o godz. 12,00 w Górznie-Wyb. (Tartak Parowy) odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do ob. Bieszke'go, składających się z jednego traku kompletnego z 2 wózkami, jednej piły tarczowej, trzech wózków transp., jednego dynama, jednego pasa transmisyjnego 16 mtr. dług., 21 cm szerok., jednego pasa transmisyjnego 12,5 mtr. dług. i 21 cm szerokości, jednej maszyny parowej f-y A. Lehnick nr 575, transmisji 16 mtr. szerokości, szyn do lorek 60 cm rozp. (160 mtr. dług.), jednego kantoru z desek, jednej hali trakowej z desek 20 mtr. dług. i 8 mtr. szerok., 3 mtr. wysokości i 22 szt. drzewa okrągłego 10 m³, oszacowanych na łączną sumę 841,000 złotych ((2292

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

CZESŁAW GACA
Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — SOBOTA, 6 SIERPNIA.

5,10 Początek audycji. 5,15 Streszczenie wiadomości porannych. 5,20 Koncert dla świata pracy. 6,00 Dziennik poranny. 6,15 Muzyka poranna. 6,30 Gimnastyka poranna. 6,40 D. c. muzyki. 6,55 Program dnia. 7,00 Wiadomości dziennika porannego. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8,00 Streszczenia wiadomości dziennika porannego. 8,05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8,15 Muzyka rozrywkowa. 8,35 „Daleko od Moskwy“ fragment powieści Ażajewa. 9,05 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12,04 Wiadomości południowe. 12,20 Audycja dla wsi. 12,50 Melodie ludowe. 13,20 Skrzynka PCK. 13,30 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycja literacka. 14,15 Muzyka popularna. 15,15 Reportaż J. Chybowskiego „W ośrodku maszynowym Samop. Chłopskiej“ — Gdańsk. 15,25 Informacje. 15,30 Słuchowisko dla dzieci „Pierścień i róża“. 16,00 „Z pieśnią i tańcem do Budapesztu“. 16,20 Przegląd kulturalny — Poznań. 16,40 „Nauka w służbie człowieka“ — Poznań. 16,50 Felieton „La Fontaine jako bajkopisarz“ opr. S. Rogowski. 17,00 I dziennik popołudniowy. 17,15 Przy sobocie po robocie. 18,15 „Wieczory paryskie“. 18,40 Popularne utwory fortepianowe w wyk. T. Woytaszewskiej. 19,00 II dziennik popołudniowy. 20,00 Poemat Puszkina „Eugeniusz Oniegin“. 20,20 Koncert orkiestry i chóru pod dyr. J. Kołaczkowskiego. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,40 „Teatr Eterek“. 22,00 Muzyka taneczna w wyk. ork. J. Cajmera. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,50 Program na dzień następny. 24,00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR

— Pan wyrywa zęby bez bólu?

— Nie zawsze... wczoraj n. p. przy wyciąganiu dwóch zębów zwichnąłem sobie ramię... jeszcze mnie boli.

(Lond. Opinion)



REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“ WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“ BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00178